

Edyta Pałuszyńska

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0003-3036-0827>

Felietony z humorem

Felieton określany jest jako gatunek polifoniczny, hybrydyczny (Rejter 2002: 324), sytuowany w obrębie stylu publicystycznego¹, ale na granicy stylu artystycznego. Jedną z cech charakterystycznych felietonu jest wykorzystanie elementów typowych dla innych niż publicystyczna odmian języka, a nawet wyróżników gatunków — w funkcji sekundarnej. Wtórność zastosowania i funkcji wynika z fundamentalnych założeń funkcjonalizmu — funkcję pełni znak językowy (w tym wypadku będzie to wyodrębniona, jednorodna stylistycznie struktura językowa) względem odbiorcy w danym układzie odniesienia. Zatem umieszczenie znaku w heterogenicznym stylistycznie otoczeniu spowoduje jakościowo nowy komunikat. Felieton jako gatunek prestiżowy doczekał się kompleksowych opracowań (np. Sławkowa 2000; Chudziński 2000; Wojtak 2004). W niniejszym artykule zajmiemy się bliżej elementami humorystycznymi, które pozwalają ich autorom w ciekawy sposób przetworzyć rzeczywistość i nawiązać emocjonalny, ale i intelektualny kontakt z odbiorcą.

Estetyczna kategoria humoru (w polskiej literaturze używa się też pojęcia komizmu) funkcjonuje w genologii lingwistycznej w obrębie różnych modeli systematyzacji:

¹ Status stylu publicystycznego nie jest jednoznacznie ustalony: Antoni Furdal (1973: 46), Aleksander Wilkoń (1987: 19), Halina Kurkowska, Stanisław Skorupka (1959: 20), Walery Pisarek (1970: 407) nie dostrzegają językowych wyróżników tego stylu. Stanisław Gajda wyodrębnia styl publicystyczny nie na podstawie specyficznego zespołu środków językowych, ale na podstawie kryterium sfery społecznej komunikacji (Gajda 1995: 361).

- w charakterze cechy wypowiedzi, jako dominująca barwa stylistyczna przekazu; wypowiedź może przybrać kształt np. satyryczny, ironiczny, żartobliwy;
- w charakterze gatunków, czyli kulturowo ukształtowanych sposobów językowego komunikowania się, np. żartu, dowcipu, kawału.

Zarówno stylistyczny, jak i gatunkowy aspekt humoru wiąże go z tekstem i komunikacją, co sprawia, że wciąż podejmowane są próby naukowego określenia jego źródeł. Badacze dostrzegali je w różnych zjawiskach, np. pomyłce, oszpeceniu, kontraście, sprzeczności, w odejściu od normy, niespójności². Jednak estetyczny wymiar humoru sprawia, że wymienione źródła mogą mieć jedynie charakter wskazówek, a nie determinantów, nie przesądzają bowiem w sposób konieczny o jego wystąpieniu. Dodatkowo trzeba wziąć pod uwagę wpływ reguł kulturowych i społecznych na humorystyczne środki wyrazu (np. hamujący wpływ *sacrum*, tabu na pojawienie się humoru, możliwość konfliktu z normami grzecznościowymi). Z kolei postrzeżeniowy aspekt humoru nakazuje uwzględnić odbiorcę, który powinien wykazać się umiejętnością rozpoznania komunikatu jako — w intencji nadawcy — humorystycznego lub dostrzeżenia komizmu w szczególnym ustrukturuwaniu rzeczywistości, przebiegu zdarzeń. Z różnego usytuowania centrów humoru w obrębie aktu komunikacji (tzn. mogą nimi być cechy samego komunikatu, umiejętności percepcyjne i językowe nadawcy, kompetencja humorystyczna odbiorcy) widać, że humor jest właściwością zrelatywizowaną, zależną zarówno od cech samej wypowiedzi, jak i kompetencji nadawcy oraz odbiorcy, co sprowadza się do tego, że poczucie śmieszności nie musi być podzielane w równym stopniu przez uczestników komunikacji. W felietonach częstym warunkiem uruchomienia humorystycznej kompetencji u odbiorcy jest znajomość sytuacji pozajęzykowej, w tym kodów kulturowych. Sprawia to, że odbiorca musi wykazać się

² Koncepcje komizmu powstałe w ramach różnych nauk omawia Beata Grochala (2006: 12–15).

.....

aktywnością interpretacyjną. W próbach przekształcenia odbiorcy-observatora w odbiorcę interakcyjnego szczególną rolę odgrywają gry językowe.

Grę językową można określić jako funkcjonalne, intencjonalnie ukierunkowane językowe działanie nadawcy, który zakłada, że odbiorca, odczytując wypowiedź nie tylko literalnie, jest w stanie odebrać jego intencje (Kępa-Figura 2004: 79). Gry językowe w rozumieniu najwęższym, jako gry słów, polegają na wykorzystaniu brzmieniowego podobieństwa między słowami do uwydatnienia ich znaczeniowej wartości lub wielowartościowości, wzajemnej obcości lub spajających je więzów pokrewieństwa, analogii czy kontrastu (Głowiński i in. 1988: 169). Jeśli przekroczy się granice leksemu, to do modyfikacji formalno-semantycznych można dodać jeszcze gry polegające na naruszeniu reguł tekstotwórczych, konwersacyjnych oraz gry polegające na odwołaniu do innych tekstów (Kępa-Figura 2004). Ważną cechą tak rozumianej gry językowej jest twórcze przekraczanie reguł gramatycznych, semantycznych, konwersacyjnych, co prowadzi do deschematyzacji odbioru. Istotą gry jest ponadto interakcyjność i dynamizm. Naruszanie reguł nie ma charakteru trwałego, lecz raczej polega na współwystępowaniu dwu lub więcej możliwych odczytań, które są względem siebie konkurencyjne. Dynamizm i interakcyjność gry przejawiają się również w tym, że aby odczytać tekst zgodnie z intencją nadawcy, należy uruchomić płaszczyznę odniesienia, która jest jednocześnie płaszczyzną wytwarzania sensu (wiedza o wydarzeniach z życia publicznego, politycznego, tło socjokulturowe, bez których niemożliwe jest pełne zrozumienie gry, ironii). Traktując humor jako szersze zjawisko kulturowo-interakcyjne, na płaszczyźnie językowej obieramy kategorię gry jako narzędzie analityczne. Materiał zaczerpnięto (głównie) z felietonów Tomasza Olbratowskiego³ i (w mniejszym zakresie) Michała Rusinka (Olbratowski 2005; Rusinek 2017).

.....

³ Komizm językowy w felietonach Tomasza Olbratowskiego jest tematem artykułu: *Komizm językowy w felietonach Tomasza Olbratowskiego, czyli o tekstach nie dla wszystkich* (Gaze 2013).

Gry językowe z formą brzmieniową i znaczeniem

Mechanizm tych przekształceń dotyczy zarówno formalnych reguł kombinatorycznych (fleksja i składnia), jak i reguł semantycznych (naruszenie ustabilizowanego znaczenia, nieoczekiwana kontekstualizacja, deleksykalizacja, reinterpretacja słowotwórcza, defrazeologizacja). Możliwość dwójakiego odbioru wspiera brzmieniowe ukształtowanie wypowiedzi.

Lingwistyka to jest taka nauka, że wszystko w niej jest jak w zegarku, wszystko tyka: semantyka, semiotyka, gramatyka, Partyka, dotyka, patyka — taka gimnastyka. Językowa. [...] „Pani Magda bada [...] kiedy i czy w użyciu jest u mnie dajmy na to partykuła, brokuła czy kanikuła, czy inne części zdania, które mam na każdy temat (Olbratowski 2005: 10).

Szef tej Arogancji, znaczy Agencji, Aleksander Bendkowski, twierdzi natomiast, że obsadza się merytorycznie. Problem z tym, że pomyliła mu się merytoryka z motoryką i liczą się tylko chody (Olbratowski 2005: 39).

Efekt komiczny wywołuje nagromadzenie wyrazów podobnie brzmiących, które tworzą swoisty przekaz i skłaniają odbiorcę do poszukiwania metaforycznych odczytań.

[...] Dlatego gangsterów tak trudno ująć. Chociaż policja ostatnio odniosła sukces w walce z mafią. Ktoś zabił Wariata i organa znalazły w podziurawionym samochodzie notes Wariata, wiarygodne źródło i jeszcze inne notatki w domu Wariata, i na ich podstawie prowadzi dochodzenie. Takie śledztwo na wariackich papierach. [...] Ten zastrzelony Wariat to był brat Dziada, szefa domniemanej mafii. Dziad to jest w ogóle duża postać, silny charakter i wzorzec osobowy — nic dziwnego więc, że w jego ślad poszli synowie — można powiedzieć, gangsterzy z dziada pradziada (Olbratowski 2005: 120).

Wymyślne przezwiska przestępców (*Wariat*, *Dziad*) wykazują podobieństwo brzmieniowe z frazeologizmami *na wariackich papierach* i *z dziada pradziada*. Dzięki temu pojawia się komiczne powiązanie między nimi i nieoczekiwana dwuznaczność wypowiedzi.

Po drogach zbudowanych w nienowoczesny sposób jeździ się po dziś dzień, a w Polsce nie jeździ się po niczym — twierdzi Wiktor Osiatyński. Tu trochę przesadził, że w kraju jeździ się po niczym, bo kierowcy ostro sobie jeżdżą po Polu (Olbratowski 2005: 84).

.....

Jest to aluzja do nazwiska ministra Marka Pola, odpowiedzialnego wówczas za resort budowy dróg. Z kolei aluzję do nazwiska posła Marka Dyducha zawiera fragment:

Gazeta martwi się, że w sejmie toleruje się pijaństwo i ważne decyzje posłowie podejmują pod wpływem spożycia. [...] ta racząca się grupa, którą widział reporter, to oni spóźnili się do pracy i musieli wypić karniaka. Dyduszkciem (Olbratowski 2005: 65).

Doszło tu do kontaminacji nazwy *Dyduch* i zwrotu *wypić duszkciem*. W kolejnym fragmencie autor również wykorzystał brzmieniowe podobieństwo nazw własnych i pospolitych, bądź podobieństwo kilku nazw pospolitych w różnych związkach syntagmatycznych:

A kiedy w Polsce było normalnie? Ostatnio gdzieś tak za wczesnego Mieszka. Bo później to już w Polsce były same zamieszki i przepychanie łokietkami (Olbratowski 2005: 25).

Pamiętam kiedyś ktoś rzucił propozycję, żeby urzędnicy nosili w klapach plakietkę z napisem „Nie biorę”. [...] Nie przeszło. Wyszła z tego kłapa, bo my, owszem, lubimy sobie pożartować, ale też znamy granice żartów. Przecież jakby urzędnik państwowy, taki „braniec” losu, na poważnie traktował to, co nosi w klapie, to, biorąc pod uwagę ceny krawatów, w jakich musi się pokazywać na bankietach z biznesmenami, musiałyby sobie wkrótce przypiąć plakietkę „Nie żyję”. [...] Walka z łapownictwem ma w Polsce bogatą historię. Pisaną, bo mnóstwo na ten temat napisano, i niepisaną składającą się z przekazów ustnych, a przede wszystkim z przekazów bankowych (Olbratowski 2005: 52).

Właśnie branie i dawanie idą w parze. [...] zwykli ludzie nie są święci, też dają i biorą. Dają się robić w konia i biorą w skórę (Olbratowski 2005: 62).

Ale o największym szczęściu może mówić poseł SLD Henryk Długosz, jeden z bohaterów starachowickiej afery hydraulicznej. Chodzi o ten przeciek z policji, który umożliwił ostrzeżenie gangsterów o planowanej przeciwko nim akcji (Olbratowski 2005: 69).

Michał Rusinek w swoich felietonach (Rusinek 2017) również z powodzeniem stosuje gry językowe polegające na tworzeniu neologizmów, zabawie formą brzmieniową. Autor oddaje głos dzieciom, które w kontakcie z trudnym dla nich językiem religijnym, osławiają go, tworząc neologizmy: „Pięknaś ino po

kolana (pięknaś i niepokalana)”; „i doprowadź mnie do żywopłota wiecznego”; „i nie wódź nas na pokruszenie” (Rusinek 2017: 70). Nieoczekiwane sensy tworzą się z zestawienia nazw miejscowych, które mogą się pojawić w przestrzeni publicznej jako opis trasy turystycznej, sportowej, np.: Kazimierz — Nielisz — Cyców — Niemce (Rusinek 2017: 78). Nieoczekiwana, a przez to komiczna aktualizacja związków frazeologicznych jest bodźcem do przemyślenia ich znaczenia i motywacji: „Awaria toalety. Prosimy załatwiać się na własną rękę” (Rusinek 2017: 68); „A teraz wszystko w rękach konia” (Rusinek 2017: 82); „Twoje zęby w naszych rękach”; „Twoje zęby leżą nam na sercu” (Rusinek 2017: 86); „Niech się pan nie opiera, bo się pan zleje” (Rusinek 2017: 13). Złowrogo brzmiąca wypowiedź jest w istocie instruktażem podczas ustawiania się do zdjęcia. Fotografowi chodziło o zapobieżenie złaniu się pozującego z tłem, czyli wtopieniu w tło.

W podanych przykładach mamy do czynienia z naruszeniem ustabilizowanego znaczenia wyrazu lub wyrażenia, nieoczekiwaną kontekstualizacją, reinterpretacją słowotwórczą, defrazeologizacją, możliwością dwojakiego odczytania. Gry formalno-semantyczne zmuszają odbiorcę do kontekstowego zrewidowania reguł syntagmatycznych, do stworzenia nowego rodzaju spójności tekstu. Spójności opartej na niestandardowych skojarzeniach, nieoczekiwanej ambiwalencji znaku i znaczenia. Znak w nowym kontekście zostaje prze wartościowany, a im jego status był bardziej ustabilizowany, tym mocniejszy efekt związany z jego naruszeniem, np. defrazeologizacja związków frazeologicznych (*śledztwo na wariackich papierach, z dziada pradziada*), nasemantyzowanie nazwy własnej (*jeździć po Polu, wypić Dyduszkciem*).

Gry polegające na przekroczeniu zasad konwersacyjnych

Ujęcie Grice’a (1975) zakłada nieizomorficzność formy wyrażeniowej i struktury treści komunikatów językowych. Poziom wyrażeniowy tekstu zawiera pewne sygnały, które pozwalają na uzyskanie informacji bogatszej niż ta, która wynikałaby

.....

jedynie z powierzchniowego odczytania. Tekstotwórcza rola zasad konwersacyjnych, które mają zastosowanie w dowolnej sytuacji komunikacyjnej, ulega zwielokrotnieniu w felietonie radiowym. Przekraczanie reguł konwersacyjnych jest tu ważną cechą gatunkową, która wynika ze stylistyki felietonu, konstrukcji podmiotu mówiącego i specjalnego ukształtowania świata przedstawianego. Można nawet stwierdzić, że kształtowanie sytuacji komunikacyjnej felietonu polega na świadomej, funkcjonalnej i wręcz oczekiwanej przez odbiorcę — grze z regułami konwersacyjnymi. Naruszanie maksym jakości, ilości, istotności i sposobu jest ważnym mechanizmem generowania humoru.

Ach, ta słoneczna Hiszpania, te lasy, ten las Palmas. Inny się odzywa: Ja byłem na Kanarach, ale nie podobało mi się — bez przerwy bilety kontrolują (Olbratowski 2005: 129).

Udajemy się na przyjęcie sylwestrowe, przez co jesteśmy wystawieni na słuchanie muzyki, co może być szczególnie uciążliwe, gdy bawimy się w placówce rozrywkowo-wyszynkowej, zwanej lokalem gastrycznym. Chciałbym teraz przygotować sylwestrową publiczność na okoliczność muzyki, rzucając garść teorii na temat instrumentów muzycznych, na które możemy być narażeni podczas sylwestrowego łubudubu. To tak, żeby wiedzieć, co jest grane. Instrumenty dzielą się na: strunowe, rozdęte i reperkusyjne. W instrumentach strunowych dźwięk powstaje przez doprowadzenie do drgania strun, najczęściej głosowych, i rozlega się wtedy płacz. Strunowe dzielą się dalej na smykowe — to takie małe na nich grają, dzieciaki takie, na przykład Janko Muzykant. W ich skład wchodzi skrzypcy, altówki i półlitrowki. [...] (Olbratowski 2005: 127).

Pojawiają się poważne ograniczenia w reklamowaniu piwa alkoholowego. [...] reklama piwa nie będzie się mogła kojarzyć z atrakcyjnością seksualną, relaksem i wypoczynkiem oraz ze zdrowiem i sukcesem życiowym [...]. Ciężkie zadanie czeka speców od reklam. Bo taka reklama piwa według zaleceń Wysokiej Izby będzie musiała wyglądać mniej więcej tak: wraca do domu bezrobotny chory na trąd, cały zakatarzony, jedno ucho mu zaraz odpadnie. Na razie zwisa bezwładnie. Przed chwilą wyrzucono go z Urzędu Zatrudnienia bez zasiłku. Maść na trąd przegrał w karty. Znaczone. Po drodze potrafił go samochodem pijany radny. Wraca, a gruba niechlujna żona w papilotach na tysej głowie leży w rozbebeszonej pościeli [...] z listonoszem, który przyniósł list od syna z poprawczaka... itd. (Olbratowski 2005: 132).

.....

W grach polegających na naruszeniu zasad konwersacyjnych odchodzenie od tematu, kłamstwo, wieloznaczność wypowiedzi, mówienie niejasne, sugerowanie przyjmuje formę działania jawnego, ostentacyjnego. Manifestacyjne łamanie reguł konwersacyjnych, które nadaje tekstowi cechy groteski, nonsensu, nie jest oznaką nieudolnej komunikacji, ale ma spowodować rozbawienie odbiorcy.

Gry wymagające znajomości różnicowania stylistycznego i gatunkowego języka

Gry z tej grupy wyznaczają zakres zjawisk opisywanych jako stylizacje. Wydaje się, że można rozgraniczyć oba pojęcia, umieszczając grę na poziomie interakcyjnym języka. Podczas gdy stylizacja polega na odwołaniu się do charakterystycznych cech różnych stylów, czy nawet konwencji gatunkowych, to gra sytuuje ten zabieg w układzie nadawczo-odbiorczym i często wiąże się ze sparodiowaniem stylu czy gatunku:

- styl naukowy: „Badanie zawartości motywów, wątków ideowych polskiej sceny politycznej uzyskane metodą węgla C-14 oraz na czuja. Rola modelu na wybranych przykładach” (Olbratowski 2005: 13);
- styl gatunków informacyjnych: „Kilka dni temu otwarto Krajowe Targi Powyborcze Stanowisko '98. Na targi zjechało czterech głównych wystawców: AWS, SLD, UW, PSL. Najwięcej towaru mają AWS i SLD, ale tylko spółka z PSL może któreś z tych największych firm zapewnić dominację na rynku” (Olbratowski 2005: 15);
- socjolekt⁴ kibiców sportowych: „Hej AWS, hej AWS, Marian, Marian je [...]. Obalimy Kwacha, wygramy mecz, prezydenta będziemy mieć” (Olbratowski 2005: 16);

.....

⁴ Socjolektami nazywa Stanisław Grabias środowiskowe i zawodowe odmiany języka związane z istnieniem trwałych grup społecznych, np. język fanów muzyki rockowej, język kibiców sportowych (Grabias 2001: 235).

- socjolekt subkultur młodzieżowych: „Uwaga, teraz przedstawię pokazową lekcję o zjednoczeniu z Europą à la Krzysztof Janik⁵ [...]. »Siemanko na śniadanko wszystkim. Dzień dobry, cześć i czołem, pytaxie, skąd się wziąłem. Imię moje Krzycho i mam wesołe pycho, lecz mówcie do mnie Micho. [...] Powaga, nie ściemniam, w Unii będzie cool. Ale jest u nas kupę zgredziarstwa, któremu do Unii nie pasi. Dajecie wiarę? — nie pasi, oni ściemniają jak dresiarz na amfie, lepią jakiś denney bajer, jakieś srasy pierdasysy wygadują, że nas Unia zrobi w bambuko [...]«” (Olbratowski 2005: 38);
- konwencja hagiografii: „Wyszedłszy z lat dziecinnych nauczył się czytać [...] Z dnia na dzień wzrastała i szeroko się rozchodziła chwała cnót jego. I tak to Grzegorz [Kołodko] zaszczytnie wybrany został na ministra. [...] Z wolna wzmaczał się kult Grzegorza, szczególnie u niego samego [...]” (Olbratowski 2005: 47).

Gry intertekstualne

Gry te obejmują swoim zasięgiem mniej lub bardziej jawne nawiązania do znanych tekstów kultury, gatunków, stylów. Zidentyfikowanie i zestawienie podstawy nawiązania i nowego kontekstu słownego, w którym pojawia się odwołanie, może być niekiedy zaskakująco twórcze:

Przypomina to trochę, a nawet więcej niż trochę, wyjazd radnych z Łodzi bodajże na Cypr, gdzie zafundowali sobie intensywne szkolenie w odsalaniu wody morskiej. [...] Podobno po powrocie z pieśnią na ustach Odsolę Mio kursanci chcieli zmienić nazwę miasta na Jacht (Olbratowski 2005: 130).

Na liście lektur szkolnych są książki, które można wykorzystać do edukacji seksualnej dzieci. Dziewczynkom polecam piękną pozycję nagrodzoną Noblem pod tytułem „Chłopi”, a chłopcom radzę sięgnąć

⁵ Inspiracją do felietonu była wypowiedź K. Janika do licealistów w Końskich: „Stoimy przed takim dylematem: mieć gównianą drużynę, ale grać w pierwszej lidze, bądź też być liderem drugiej ligi”.

po „Lalkę”. [...] Szkoły wyznaniowe dla dziewcząt mogą dodatkowo skorzystać z takich pozycji jak „Wierna rzeka” czy „Droga przez mękę”. [...] Często się tak zdarza, coraz rzadziej, ale jednak, że seks prowadzi do małżeństwa i trzeba na tę okoliczność przygotować młodzież. Tu polecam trzy pozycje: „W poszukiwaniu straconego czasu”, „Niebezpieczne związki” i „Wojna światów”. Może się tak zdarzyć w małżeństwie, że żona zdradza męża, nierzadko z innym mężczyzną, i tu, przygotowując się do takiej sytuacji, warto przeczytać „Rogasia z doliny Roztoki” (Olbratowski 2005: 121).

Szczególnym przypadkiem intertekstualności jest odwołanie się do innego tekstu w tytule, wówczas tytuł staje się komunikatem zaszyfrowanym, którego (przewrotny najczęściej) sens odczytać można na tle całego felietonu. Felieton *Trzej muszkieterowie* zawiera informację, że wysokość wydatków posłów na własne biura budzi zdziwienie obywateli: Antoni Macierewicz wydał 50 tys. zł. na materiały biurowe, Adam Bielan 47 tys. na telefon, Jerzy Pękała 65 tys. zł na paliwo. Podmiot wypowiadający, który przybiera maskę podmiotu naiwnego podaje *quasi*-wyjaśnienie: „materiały biurowe dla Macierewicza zamawiał przez komórkę Bielan, a dowoził je autem Pękała” (Olbratowski 2005: 86).

Felieton *Być kobietą, być kobietą* jest o tym, że Jerzy Kropiwnicki wyjechał na sesję ONZ na temat sytuacji kobiet, budząc tym ogólne zdziwienie. Podmiot naiwny wyjaśnia: „Ja bym tu chciał wziąć w obronę Jursię Kropiwnicką. [...] Jest on kobietą wytworną, choć nieco ekscentryczną ze względu na dynamiczny wąs pod nosem. [...] Podobno nie było nikogo, kto by się za naszą delegatką nie obejrzał” (Olbratowski 2005: 19).

Warunkiem koniecznym pełnego odczytania gry intertekstualnej jest znajomość tekstu pierwotnego, który stanowi pierwszy poziom semantyczny. Nałożenie go na nową sytuację komunikacyjną, umieszczenie w nowym kontekście aktywizuje inne treści, które okazują się przeciwstawne, sprzeczne na określonej płaszczyźnie.

Analizując różne typy gier językowych, należy zwrócić uwagę na ich interakcyjny charakter. Gra językowa ujmuje proces przekazywania i odbierania znaczeń zarówno z perspektywy nadawcy, jak i odbiorcy. Nadawca wprowadza koduje informację,

.....

ukrywa ją, wykorzystując twórczo reguły językowe (leksykalne, gramatyczne, konwersacyjne), ale robi to w celu zaktywizowania odbiorcy. Ukrywanie i szukanie jest w grach językowych swoistą strategią, posunięciem w grze. Naruszenie reguł językowych nie świadczy o ich ignorowaniu, lecz o twórczym i funkcjonalnym „wprawieniu w ruch”.

Humor językowy jest zatem zjawiskiem realizowanym w warunkach pragmatycznych, tzn. zasadne jest nie tylko pytanie: co jest komiczne (tu warunkiem jest określony kształt formalny i semantyczny tekstu), ale również: dla kogo jest komiczne (tu należy się odwołać do kompetencji humorystycznej odbiorcy, która umożliwia określony odbiór).

Wracając do korelacji przywołanych w pierwszej części artykułu pojęć, można stwierdzić, że pojęcie gry językowej jest szersze niż pojęcie humoru. Osiągnięcie efektu humorystycznego zależy bowiem od jakości zastosowanej gry językowej, jej finezji, głębokości przemyśleń, wielokierunkowości skojarzeń, oryginalności, a więc czynników nie do końca uchwytanych. Wszystko to sprawia, że tekst humorystyczny można opisać i wyjaśnić *ex post*, np. za pomocą mechanizmów gry językowej, ale wystarczająco skutecznego przepisu na taki tekst dać nie sposób.

Literatura

Chudziński E., 2000, *Felieton*, w: Bauer Z., Chudziński E. (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Universitas, Kraków, s. 345–361.

Furdal A., 1973, *Klasyfikacja odmian współczesnego języka polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa.

Gajda S., 1995, *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.

Gaze M., 2013, *Komizm językowy w felietonach Tomasza Olbratowskiego, czyli o tekstach nie dla wszystkich*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” 20, s. 239–248.

Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., 1988, *Słownik terminów literackich*, Zakład Narodowy im Ossolińskich, Wrocław.

Grabias S., 2001, *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka — socjolekty*, w: Bartmiński J. (red.), *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 235 — 253.

Grice P., 1975, *Logic and Conversation*, w: Stanosz B. (red.), *Język w świetle nauki*, Czytelnik, Warszawa, s. 91–114.

Grochala B., 2006, *Komizm językowy w felietonach Antoniego Słonimskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Kępa-Figura D., 2004, *Gry językowe w komunikacji radiowej*, w: Dybalska R., Kępa-Figura D., Nowak P., *Przemoc w języku mediów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 75–107.

Kurkowska H., Skorupka S., 1959, *Stylistyka polska. Zarys*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Olbratowski T., 2005, *Wstawaj, szkoda DNiA*, Zysk i S-ka, Poznań.

Pisarek W., 1970, *Retoryka dziennikarska*, Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW „Prasa”, Kraków.

Rejter A., 2002, *Szkic fizjologiczny i felieton — dwa typy gatunku prasowego (zagadnienie struktury i funkcji tekstu)*, w: Michalewski K. (red.), *Tekst w mediach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 313–326.

Rusinek M., 2017, *Pypcie na języku*, Agora, Warszawa.

Sławkowa E., 2000, *Style współczesnego felietonu (z zagadnień stylistyki gatunku)*, w: Ostaszewska D. (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. I: *Mowy piękno wielorakie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 305–315.

Wilkoń A., 1987, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Wojtak M., 2004, *Gatunki prasowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

.....

Słowa kluczowe: felieton, humor, gry językowe, wieloznaczność wypowiedzi, stylistyka

Keywords: column, humor, language games, ambiguity of speech, stylistics

.....

Columns with humor

The aim of the article is to analyse language games in columns, which are a source of humor. The research material was a column by Tomasz Olbratowski and Michał Rusink. The introduction discusses the concepts of column and humor. In the analytical part, examples of language games were selected, in which the authors use the sound and meaning of words for artistic purposes, break conversational rules, creatively refer to other styles and genres and well-known cultural texts. Analysis of the material showed that the authors of the columns are very creative. They put a lot of effort into the selection and juxtaposition of means of expression in order to produce a humor effect. The recipient of the columns must demonstrate knowledge of the political, social and cultural context and actively participate in the process of interpreting the text.